

Jarosław Załęcki  
Uniwersytet Gdański

## OBRAZ NIEMCA W ŚWIADOMOŚCI GDAŃSZCZAN

Celem artykułu jest ukazanie obrazu (wizerunku) Niemca, jaki funkcjonuje w świadomości współczesnych mieszkańców Gdańska oraz ukazanie jego niektórych kulturowych, historycznych oraz psychospołecznych uwarunkowań. Analizowany i prezentowany tu materiał pochodzi z kilku przeprowadzonych przez autora (w latach 2004 – 2007) badań socjologicznych. Wynika z nich, że wśród mieszkańców Gdańska następuje przełamywanie uprzedzeń w stosunku do Niemców oraz zmiana treści wizerunku Niemca w kierunku bardziej pozytywnym. Dokonuje się to pod wpływem wymiany pokoleniowej oraz rozwoju kontaktu międzykulturowego. Badania wykazały, że pozytywny wizerunek Niemca koreluje z młodszym wiekiem badanych, wyższym wykształceniem oraz dobrostanem psychicznym.

Główne pojęcia: Gdańsk, Niemcy, stereotyp, uprzedzenie, wizerunek, kontakt międzykulturowy.

Gdańsk to miasto o wielowiekowej tradycji, w której odnaleźć można nie tylko polskie czy niemieckie, ale i hanzeatyckie, niderlandzkie przejawy twórczego ducha. Tu ponad dwadzieścia lat temu rozpoczęło się upodmiotowienie społeczeństwa polskiego, tu swoją genezę miała „Jesień Ludów 1989”. Gdańsk jest również interesujący i z innych powodów. Śledząc jego historię dochodzimy do wniosku, że przecinały się tu – jak pisze Edmund Cieślak w pierwszym tomie *Historii Gdańska* – „dwa przeciwstawne sobie dążenia: ukierunkowane ku północy, stałe dążenie państwa polskiego ku Bałtykowi oraz niemieckie parcie na wschód (Drang nach Osten). Starcia tych dwóch sił przez wieki całe wywierały decydujący wpływ na losy miasta. Zwycięstwo jednej lub drugiej siły na terenie Gdańska dawało zwycięzcy klucz do panowania nad całym Pomorzem Nadwiślańskim” (Cieślak red. 1985: 6).

W przeszłości obszar pogranicza polsko-niemieckiego był postrzegany trojako: jako „szaniec”, gdzie dochodziło do obrony przed naporem obcych wpływów, jako „przyczółek”, czyli terytorium zdobyte do dalszej ekspansji oraz jako „pomost”, czyli przestrzeń wzajemnej wymiany wartości materialnych i duchowych (Sadowski 1992: 6). Pogranicze gdańskie w zależności od zmieniającej się sytuacji geopolitycznej pełniło różne funkcje. Przez Polaków

Gdańsk niejednokrotnie traktowany był jak „szaniec”, przez Niemców jak „przyczółek”. Współcześnie miasto to postrzegane jest coraz bardziej jako pomost rozwijania polsko-niemieckich kontaktów gospodarczych, politycznych i kulturalnych.

W ostatnim dziesięcioleciu w Gdańsku wzmogła się publiczna dyskusja nad przeszłością Gdańska oraz nad jego współczesną tożsamością (por. Załęcki 2003). Współczesny Gdańsk, choć jest dziś w zasadzie miastem monokulturowym i jednolitym etnicznie (rodowitych niemieckich gdańszczan pozostało niewiele), coraz śmieiej buduje swoją tożsamość poprzez wtopienie w jego teraźniejszość elementów dawnego dziedzictwa. Przez cały okres PRL-u lansowany był mit Gdańska jako miasta odwiecznie polskiego. Miało to pomóc nowo przybyłej ludności wykształcić poczucie „bycia u siebie”, pomóc w zajęciu pozycji gospodarza. Ugruntowaniu takiego przekonania na ogół nie towarzyszyła jakaś pełniejsza znajomość przeszłości grodu nad Motławą. Dziś po ponad sześćdziesięciu latach problem nie zniknął, ale w następstwie rewizji poglądów na temat historii miasta, zmienił się sposób podejścia do niego. Ponowne określenie się w stosunku do miasta i do jego dziedzictwa wymaga uświadomienia sobie tego, kto mieszkał tu przedtem, czyli określenia się wobec kultury związanej z językiem niemieckim.

Trudno jest zrozumieć tożsamość Gdańska bez uwzględnienia jego złożoności etniczno-narodowej, a w szczególności dominujących w tym mieście narodów: niemieckiego i polskiego. Do dziś skomplikowana historia miasta jest przedmiotem gorących dyskusji, po wielu latach komunistycznej propagandy, na nowo konstruowane są interpretacje dotyczące jego historii. Obecnie w opracowaniach historycznych, w publicystyce, a także w potocznym oglądzie dominują trzy dyskursy dotyczące tożsamości nowożytnego Gdańska, opisujące jego dzieje, tak jakby było ono cały czas niemieckie, polskie lub, jak coraz częściej się zaznacza, dwunarodowe i wielokulturowe. Wpływ na to miały publikowane od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku teksty wspomnieniowo-historyczne, publicystyka poruszająca niemieckie i wielokulturowe wątki związane z Gdańskiem oraz literatura piękna, która odegrała istotną rolę w kształtowaniu się nowej tożsamości miasta (wymienić tu można twórczość Güntera Grasa, Stefana Chwina, Pawła Hullego).

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie stosunku gdańszczan do śladów kultury niemieckiej zapisanych w przestrzeni miasta, jak również odkrycie wizerunku Niemca, jaki funkcjonuje w świadomości współczesnych mieszkańców Gdańska oraz ukazanie jego niektórych kulturowych, historycznych oraz psychospołecznych uwarunkowań. Analizowany i prezentowany tu materiał pochodzi z kilku przeprowadzonych przez autora w latach 2004 – 2007 badań socjologicznych. Pierwsze badanie zrealizowane zostało na 610-osobowej reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Gdańska, drugie w środowi-

sku gdańskiej młodzieży (próba 900 uczniów), trzecie zaś wśród 105 członków Związku Mniejszości Niemieckiej. W badaniach, oprócz standardowych metod ilościowych, takich jak ankieta i kwestionariusz wywiadu, posłużono się także wywiadem pogłębionym przeprowadzonym wśród 30 najstarszych gdańszczan reprezentujących zróżnicowane środowiska i odmienną genealogię. W artykule tym zaprezentowane zostaną jedynie fragmenty badań i niektóre ważniejsze wnioski.

Terminy takie jak obraz lub wizerunek towarzyszą wielu socjologicznym definicjom stereotypu, zwłaszcza tym, które nawiązują wprost do „obrazów w naszych głowach” Waltera Lippmanna (1922). Często słowo „obraz” używane jest zamiennie z pojęciem „stereotyp”. To ostatnie jest dość dobrze opisane zarówno w zagranicznej, jak i polskiej literaturze naukowej (por. Boksański 2001; Schaff 1981). Nie wdając się w szczegółowe analizy semantyczne stwierdzić można, że stereotyp to konstrukcja myślowa, zazwyczaj powszechna wśród danej grupy społecznej, oparta na schematycznym i upraszczającym postrzeganiu rzeczywistości (zjawisk społecznych, kulturowych lub pewnej kategorii osób), zabarwionym wartościująco, często bazującym na uprzedzeniach i niepełnej wiedzy (Olechnicki i Załęcki 1997: 204). Charakterystyczną cechą stereotypu odnoszącego się do grupy społecznej są „przekonania obejmujące zbiór upraszczających i nadmiernie uogólnionych, a przez to deformujących sądów o członkach tej grupy lub jej podkategorii, sądów związanych z nazwą grupy” (Reszke 1999: 172). Również psychologowie społeczni pojęcie to definiują zazwyczaj jako jednostronną i upraszczającą koncepcję na temat własnej zbiorowości (autostereotyp) i równie jednostronną i upraszczającą, często negatywną wizję innych, odmiennych zbiorowości (Sztompka 2002: 185).

Na użytek badań empirycznych i z punktu widzenia założeń metodologicznych rozróżnienie „obrazu” i „stereotypu” jest jednak zasadne. Obraz (wizerunek) grupy jest bez wątpienia pojęciem szerszym, i choć również może być interpretowane jako upraszczający i zabarwiony emocjonalnie schemat poznawczy, to jednak zawiera w sobie także odbicie materialnych, zobiektywizowanych elementów kojarzonych z daną grupą. Tym samym wizerunek (obraz) w większym stopniu od stereotypu opiera się na obiektywnej, a nie jedynie pozornej wiedzy. Obraz grupy „wyrasta – pisze Andrzej Wejland – z życiowych doświadczeń jednostki, z jej codziennego obcowania ze światem innych ludzi, równocześnie odbija jednak – przez pryzmat kultury i czasów – to, co w widzeniu grupy jednostka czerpie ze swego dziedzictwa i co wyraża w społecznym języku” (Wejland 1991: 7). Obraz w swojej warstwie pojęciowej nie tworzy złudzenia jednorodności grupy, ale ukazuje jej wewnętrzne zróżnicowania, w jego strukturze może występować kilka różnych stereotypów, które nie powinny być rozpatrywane w oderwaniu, lecz jako powiązane

szeregiem zależności fragmenty złożonego obrazu grupy (Wejland 1991: 67). W podobnym kierunku idzie pojmowanie obrazu grupy przez Irenę Reszke. Autorka ta uważa, że obrazu grupy społecznej nie da się sprowadzić jedynie do stereotypu, ponieważ zawiera on w sobie szerszą wiedzę, zarówno na temat sytuacji członków danej grupy, jej wewnętrznych podziałów czy w końcu na temat jej kultury (Reszke 1999: 183–184). Badając obraz Niemca, jaki funkcjonuje w świadomości ludzi, należy więc uwzględnić stosunkowo szeroki wachlarz zjawisk i elementów wchodzących w jego strukturę – od stereotypu całościowego odnoszącego się do typowych przedstawicieli grupy, przez stereotypy cząstkowe (segmentacyjne) i peryferyjne, na wszelkich wyobrażeniach i opiniach wypowiedzianych na temat grupy skończywszy. W obrazie grupy odnajdziemy zarówno treści niezgodne z rzeczywistością (fałszujące rzeczywisty obraz grupy), jak również treści prawdziwe, mające swoje źródło w osobistym doświadczeniu i ugruntowanej już wiedzy (np. wiedzy historycznej). W strukturze obrazu grupy obok komponentu poznawczego (tj. treści zawartych w pojęciach i stereotypach), odnaleźć możemy także elementy związane z komponentem afektywnym (oceniająco-emocjonalnym) – stąd na przykład badając wizerunek grupy należy zarejestrować związane z nim postawy (np. stosunek sympatii lub antypatii do grupy, dystanse społeczne i lęki międzygrupowe).

### **Genealogia gdańszczan a pamięć zbiorowa o Niemcach**

Zakończenie wojny spowodowało ucieczkę i przymusowe wysiedlanie ludności niemieckiej z Gdańska, w tym także rodowitych gdańszczan, których prawdziwą i jedyną ojczyzną był sam Gdańsk. Bardzo nieliczni gdańszczanie narodowości niemieckiej, którzy pozostali w Gdańsku, dopiero po przełomie 1989 roku mogli oficjalnie przyznać się do swojej tożsamości i zostać uznani za niemiecką mniejszość narodową. Oprócz nich pozostała stosunkowo nieliczna grupa polskich gdańszczan oraz również niewielka grupa ludności kaszubskiej, która wprawdzie stanowiła element ciągłości kulturowej tego miasta, ale ze względu na specyficzną tożsamość etniczną była marginalizowana. Do Gdańska w miejsce wysiedlanych Niemców przybywała ludność pochodząca z różnych stron Polski: uwolnieni jeńcy i więźniowie obozów koncentracyjnych, reemigranci z innych krajów, osadnicy z województw Polski Centralnej, a także ludność z obszarów przygranicznych, w tym okoliczna ludność kaszubska i kociewska. Pewną część ludności napływowej stanowili mieszkańcy Bieszczad – Łemkowie, których przymusowo wysiedlono w ramach operacji „Wisła”. Pokazną grupę przybyszów stanowili kresowiaci, w przeważającej większości byli to mieszkańcy Wileńszczyzny (Stryczyński

1986: 86). W pierwszych latach po wojnie w wyniku wysiedleń i migracji oraz prowadzonej przez wiele lat polityki narodowościowej, a także na skutek zachodzących później procesów społecznych i demograficznych na terenie Gdańska „zmieniła się formuła: z wielokulturowości narodowościowej (czy raczej dwunarodowości) – jak pisze Marek Latoszek – na wielokulturowość regionalną związaną z napływem ludności z różnych regionów Polski i Kresów Wschodnich” (Latoszek 1998: 69).

Dla Kresowiaków osiedlenie się w Gdańsku oznaczało porzucenie ojcowizny, zerwanie więzi środowiskowych i sąsiedzkich, oderwanie od dobrze znanej tradycji. W pierwszych latach po wojnie w ludziach tych dawały o sobie znać dwa przeciwstawne dążenia – potrzeba stabilizacji w nowym miejscu walczyła z chęcią powrotu i tęsknotą za utraconym domem (Kersten 1987). Ludność ta miała także inne doświadczenia wojenne. Była świadkiem agresji radzieckiej w 1939 roku, aresztowań polskich oficerów i żołnierzy, wyroków i deportacji, okupacji zarówno radzieckiej, jak i niemieckiej. Dominowały nastroje antyradzieckie oraz niechęć wobec nowej władzy. Ludność przybyłą z kresów określano jako „najbardziej destruktywny element. Najczęściej stawiane zarzuty to: wrogie nastawienie do ówczesnej rzeczywistości – do Rządu Jedności Narodowej i PPR, nienawiść do wojsk radzieckich i ZSRR, chęć powrotu na Kresy Wschodnie” (Kaszuba 1997: 63). Cechą charakterystyczną Kresowiaków osiadłych w Gdańsku (podobnie jak na innych terenach Ziemi Zachodnich i Północnych) był pozbawiony niechęci, na ogół obojętny stosunek do ludności niemieckiej (Gasztold 1996: 328). Andrzej Sakson obrazuje to następująco: „W losie wysiedlanych i w niedoli ludności rodzimej dostrzegali oni często jak w lustrzanym odbiciu własną tragedię wypędzeń i wysiedleń. Doświadczenia wyniesione ze Wschodu, przeżycia z podróży oraz zetknięcie się z nową rzeczywistością sprawiały, że Kresowiaczy z reguły odnosili się ze współczuciem do wysiedlanych Niemców. Te odruchy można też tłumaczyć w znacznej mierze specyfiką Kresów Wschodnich. To »sowieci« i »Rosjanie«, a nie Niemcy byli dla nich głównym wrogiem” (Sakson 1998: 179). Być może dlatego w wypowiedziach osób pochodzących z Kresów Wschodnich daje o sobie znać pewna ambiwalencja postaw w stosunku do Niemców. Antyradzieckość i poczucie krzywdy, doznane od wschodniego sąsiada, stanowiły główny punkt odniesienia w ocenie nowej rzeczywistości. W efekcie obraz ówczesnego Niemca nie był jednoznacznie negatywny, a wypowiedzi Kresowiaków były bardziej powściągliwe oraz charakteryzujące się pewną dozą empatii.

Inny punkt widzenia charakteryzował ludność rodzimą (autochtonów). Ludność ta przez lata całe żyła w sytuacji polsko-niemieckiego pogranicza, stąd też była zróżnicowana pod względem świadomości narodowej. Wyróżnić w niej można było trzy kategorie: świadomych Polaków, indyferentnych

narodowo oraz optujących za Niemcami (Romanow 1999: 32). Trzeba także pamiętać, że w Gdańsku mieszkała znaczna grupa osób posiadających kaszubskie lub kociewskie korzenie. Przed wojną, jak również i w trakcie jej trwania ludność rodzima mieszkająca w Wolnym Mieście Gdańsku poddana była brutalnej germanizacji. W 1940 roku Gdańsk włączony został do struktur Trzeciej Rzeszy (podobnie jak Wielkopolska i Śląsk), a obywatele Gdańska niezależnie od swojej subiektywnej identyfikacji narodowej, automatycznie (na mocy rozporządzenia) otrzymali niemieckie obywatelstwo i objęci zostali obowiązkiem służby wojskowej. Wielu polskich gdańszczyzan, a także gdańszczyzan o niejednoznacznej lub tylko regionalnej identyfikacji wcielonych zostało do Wehrmachtu (dlatego niejedyn wspólczesny gdańszczyzanin reprezentujący ludność rodzimą posiadał w swojej rodzinie „dziadka z Wehrmachtu”). Po wojnie gdańszczyzanie, którzy mimo germanizacji zachowali swoją polską tożsamość, doświadczyli dużego rozczarowania. Ich wymarzona i długo oczekiwana Polska przybrała charakter państwa komunistycznego zależnego od ZSRR, a kontakty z polską ludnością napływową nacechowane były dużym dystansem i obcością.

Wizerunek ówczesnych Niemców, jaki zachował się w pamięci osób urodzonych jeszcze w Wolnym Mieście Gdańsku oraz osadników z pogranicza polsko-niemieckiego (Pomorza i Kaszub), jest daleki od schematycznych ujęć, w większym stopniu poparty osobistym doświadczeniem i dość wyważony. Odejście od jednoznacznie negatywnego stereotypu Niemca wynika z realnych interakcji, jakie zachodziły między respondentami i ich rodzinami a niemieckimi gdańszczyzanami – *Danzigerami*. W wywiadach respondenci ci opisują Niemców przez odwoływanie się do konkretnych, znanych respondentowi Niemców: sąsiadów, kolegów, współpracowników. W opisach tych nie brakuje pozytywnych charakterystyk. Niemcy zapamiętani zostali nie tylko jako agresorzy i prześladowcy, ale również jako dobrzy pracownicy i fachowcy. Rozmówcy często podkreślali takie ich cechy jak: pracowitość, rzetelność, staranność, zaangażowanie w pracę. Nie utracili tych cech nawet po wojnie, gdy pracowali na rzecz polskiej gospodarki.

Inaczej obraz Niemca przedstawia się w retrospekcjach i wyobrażeniach tych respondentów, którzy przybyli tu po zakończeniu wojny z Polski Centralnej (Generalnego Gubernatorstwa). Większość z nich nie znała żadnego Niemca osobiście (poza funkcjonariuszem aparatu Trzeciej Rzeszy lub przedstawicielem armii niemieckiej), nie zamieszkiwała w ich sąsiedztwie, nie znała języka niemieckiego i nie miała tak silnych związków z kulturą niemiecką. Byli oni świadkami brutalnych pacyfikacji ludności cywilnej przez okupanta niemieckiego, eksterminacji swoich bliskich w niemieckich obozach koncentracyjnych. Dlatego obraz Niemca, jaki wyłania się z wypowiedzi tych osób, jest zdecydowanie negatywny, zawiera w sobie duży ładunek traumatycznych

wspomnień i negatywnych emocji, jest schematyczny i typowy dla ówczesnie dominujących w Polsce postaw i opinii, świadczy też o wciąż żywych uprzedzeniach w stosunku do Niemców. Wypowiadane opinie odnosiły się zazwyczaj do uogólnionego wizerunku Niemca i Niemiec, ukształtowanego w okresie II wojny światowej i utrwalanego w przekazach komunistycznej propagandy.

Czwartą zupełnie odmienną kategorią była ludność niemiecka, która poprzez udział w akcji weryfikacyjnej podejmowała próbę zmiany narodowości, głównie z chęci zachowania majątku i pozostania (dzisiaj osoby te tworzą Nieliczną już mniejszość niemiecką). Po klęsce II wojny światowej ludność ta znalazła się w nowej, trudnej sytuacji. Przede wszystkim Niemcy (w większości gorliwie popierający NSDAP i militarne poczynania Hitlera) utracili swoją dominującą wobec Polaków pozycję zawodową, ekonomiczną i społeczną. Demonstrowane dotychczas poczucie wyższości wobec Polaków zmieszało się z poczuciem upokorzenia.

Z analizy ich wypowiedzi wyłania się powojenny, dramatyczny obraz ówczesnych Niemców. Przedstawiani są oni przede wszystkim jako ofiary wojny, ofiary procesu dziejowego, w wyniku którego skończył się niemiecki *Danzig*, narodził się zaś polski Gdańsk. Na obraz ten składa się cały ciąg wspomnień przywołujących niemieckich dezertersów, którzy nie chcą walczyć i umierać za Hitlera, niemieckich kobiet będących ofiarami gwałtu, poniżona ludność cywilną umierającą z głodu i chorób, ludność zmuszana do niewolniczej pracy i, wreszcie, Niemców będących ofiarami szykan ze strony ludności napływowej i działań polskich szabrowników. W wypowiedziach przewija się żal i poczucie krzywdy. Interpretacje powojennej rzeczywistości są wyraźnie jednostronne, a obraz Niemca pozbawiony jakichkolwiek negatywnych elementów wizerunkowych,

Pamięć zbiorowa gdańskich Niemców wpisuje się we współcześnie zachodzące przemiany świadomościowe zachodzące w społeczeństwie niemieckim, polegające na upożytywnieniu i mitologizacji przeszłości. Losy ludności niemieckiej z okresu II wojny światowej coraz częściej ukazywane są przez pryzmat indywidualnych narracji i życiorysów niemieckich ofiar wojny, nalotów na niemieckie miasta oraz wypędzeń ludności cywilnej z Ziemi Zachodnich i Północnych. Niemiecki socjolog Herald Welzer, na podstawie prowadzonych przez siebie badań, sformułował tezę, że w trzecim pokoleniu Niemców następuje tzw. „kumulatywna heroizacja”, polegająca na zacieraniu odpowiedzialności za zbrodnie nazizmu i przetransportowaniu przeszłości w kierunku jej upożytywnienia (Welzer 2002: 78–80). Na skutek tego procesu dziadkowie, którzy w czasach nazizmu aktywnie popierali Hitlera lub przyjmowali rolę biernych obserwatorów, w narracjach „pokolenia wnuków” wspomniani i przywoływani są już jako bohaterowie wojenni, niosący pomoc ludności

żydowskiej, sabotujący działania nazistów i angażujący się po stronie ruchu oporu.

### Stosunek do niemieckiego dziedzictwa

Nie ulega wątpliwości, że Gdańsk obecnie jest miastem stosunkowo jednolitym pod względem narodowym i wyznaniowym. Można jednak zadać pytanie, czy istnieje ciągłość kulturowa pomiędzy Gdańskiem sprzed i po 1945 roku? Zwolennicy ciągłości piszą, że „historia miasta, którego początki sięgają z góra tysiąca lat, daje poczucie trwania. Ślady pamięci mają swoje niezależne miejsce w umysłach i sercach kolejnych pokoleń gdańszczan. Przekute w pamiętki widnieją na każdej ulicy, miejskiej bramie i budynku. Wielka to zasługa samych mieszkańców miasta przejawiająca się w fanatycznej wręcz dbałości o pamiętki” (Dymnicka i Opacki 2003: 33). Zgodnie z taką interpretacją między dawnym a współczesnym Gdańskiem istnieje jakiś wspólny mianownik i ciągłość kulturowa, która jest utrzymywana przez architekturę i inne materialne ślady przeszłości. Można więc przyjąć, że istnieje *genius loci* – jakaś wspólna cecha dawnych i współczesnych gdańszczan, choć dziś etnicznie już zupełnie różnych.

Inni z kolei uważają, że współczesny i przedwojenny Gdańsk to dwa różne miasta, między którymi nie ma ciągłości kulturowej, ponieważ decydującym czynnikiem dla tożsamości miasta jest nie jego architektura czy materialne ślady przeszłości, lecz jego mieszkańcy, a ci po II wojnie światowej na skutek procesów migracyjnych ulegli niemal całkowitej wymianie. Niemiecki badacz historii Gdańska, Peter Oliver Loew kwestionując wielokulturowość i ciągłość tożsamości Gdańska postawił retoryczne pytanie: „dlaczegoż to ów *genius loci* pozwolił gdańszczanom zgodzić się na pruskie jarzmo lub na narodowy socjalizm?” (Loew 2003: 116). Zdaniem tego autora wielokulturowość Gdańska jest mitem. W okresie wczesnonowożytnym ukształtowała się tu kultura miejska tworzona przez dość jednolite mieszczaństwo, które definiowało się przez język niemiecki, będący jego podstawowym środkiem komunikacji, a otwartość gdańskiego mieszczaństwa na migracje i ponadregionalne wpływy kulturowe nie była równoznaczna z faktyczną wielokulturowością. Wśród Polaków i Niemców nie było woli współistnienia, dlatego „zarówno niemieccy, jak i polscy gdańszczanie dążyli do przyłączenia owego państwa do Niemiec lub do Polski” (Loew 2003: 117). Po II wojnie światowej Gdańsk stał się monokulturowy mimo prób – jak twierdzi ów autor – „niewielkiej korekty poprzez konstrukcję narracji o kaszubskiej tożsamości i iluzji historycznej wielokulturowości” (Loew 2003: 117).

Wiadomo, że po II wojnie światowej większość dawnej zabudowy legła w gruzach, z przestrzeni miasta usunięto pomniki, tablice pamiątkowe,



cmentarze, zmieniono nazwy ulic. Rozpoczęła się batalia o „pamięć historyczną”, dotychczasowym miejscom i obiektom zaczęto nadawać nowe znaczenia, z przestrzeni eliminowano wszystko, co mogło świadczyć o niemieckiej tożsamości Gdańska. W tym kontekście odszukanie śladów niemieckiej obecności nie musi być sprawą oczywistą. Pomimo tego, w ostatnich latach wśród gdańszczan zaobserwować można zainteresowanie niemiecką tradycją i niemiecką przeszłością miasta. Wpływ na to miały publikowane od początku lat dziewięćdziesiątych teksty wspomnieniowo-historyczne, publicystyka poruszająca niemieckie i wielokulturowe wątki związane z Gdańskiem oraz literatura piękna, która odegrała istotną rolę w kształtowaniu się nowej tożsamości Gdańska.

Respondenci zapytani o to, czy dostrzegają we współczesnym Gdańsku jakieś ślady kultury niemieckiej, odpowiadali zazwyczaj twierdząco (65%) i wymieniali liczne przykłady. Wśród nich przywoływano różne elementy przedwojennej zabudowy o typowo pruskiej architekturze, poniemieckie nagrobki i nekropolie zachowane na niektórych istniejących jeszcze mniejszych, głównie przykościelnych cmentarzach czy pomnik o nazwie „Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy”, który odsłonięty został w 2002 roku jako znak pamięci o wszystkich zlikwidowanych po wojnie oraz w latach późniejszych poniemieckich cmentarzach (głównie ewangelickich). Kolejnym niemieckim śladem są – zdaniem respondentów – przedwojenne, niemieckojęzyczne napisy widniejące jeszcze gdzieś na murach starych budynków oraz – choć wskazywano na to raczej rzadko – niemiecko brzmiące nazwiska niektórych mieszkańców Gdańska.

Oprócz pytania o ślady kultury niemieckiej w przestrzeni Gdańska respondentom postawiono pytanie o ich osobisty stosunek do niemieckiego dziedzictwa kulturowego. I tak ponad połowa gdańszczan opowiedziała się za odbudową i przywróceniem do życia obiektów i miejsc należących do tego dziedzictwa (57,3%). Inne zdanie ma 1/3 badanych – osoby te uważają, że nie należy odtwarzać zniszczonych obiektów, lecz jedynie zachować te, które są obecnie w dobrym stanie (32,3%). Natomiast skrajna opinia, że należy zatrzeć i wymazać z przestrzeni miasta wszelkie ślady niemieckiej przeszłości, jest udziałem niewielkiej części badanych (2,7%).

Wyniki uzyskane na terenie Gdańska nabierają szczególnego znaczenia, gdy ukazane są na tle wyników pochodzących z badań ogólnopolskich przeprowadzonych w 2001 roku przez OBOP na zlecenie Instytutu Zachodniego w Poznaniu (por. Sakson 2002). Porównanie rozkładów odpowiedzi wskazuje, że akceptacja gdańszczan wobec niemieckiego dziedzictwa kulturowego jest o 10% większa niż wśród ogółu Polaków (57% do 47%). Zapewne jest to wynik ogólnopolskiej tendencji polegającej na bardziej przychylnym stosunku do niemieckiego dziedzictwa wśród mieszkańców Ziemiach Zachodnich i Pół-

nocnych niż innych regionów w Polsce (Sakson 2002: 13–16). Świadczyć to może – jak pisze Sakson – o „relatywnie wysokim wskaźniku zasiedziałości czy też poczuciu bycia u siebie wśród mieszkańców tych rejonów kraju [...] Nawiązanie do niemieckiej przeszłości regionu świadczy o ukształtowaniu się ideologii »gospodarzy«, w skład której wchodzi zarówno niemiecka, jak i polska tradycja historyczna i kulturowa” (Sakson 2002: 31).

### Afektywny i deskryptywny aspekt stereotypu Niemca

W ciągu kilkunastu ostatnich lat zaobserwować można zmianę nastawienia Polaków do różnych narodów, w tym w sposób szczególny wobec Niemców. Dało się zauważyć długofalową tendencję polegającą na zmniejszaniu się deklarowanej niechęci do Niemców przy równoczesnym wzroście odsetka osób deklarujących sympatię i obojętność. Potwierdzeniem tego są także cykliczne badania prowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej w Warszawie (*Stosunek do ... CBOS 2008*). Znamienne jest to, że odsetek gdańszczan deklarujących sympatię wobec Niemców (36%) jest nieco wyższy od tego, jaki odnotowano w badaniach ogólnopolskich prowadzonych w tym samym roku przez CBOS (34%). Jeszcze większe rozbieżności dają o sobie znać, gdy uwzględnimy respondentów deklarujących obojętność lub antypatię i niechęć. Okazuje się bowiem, że w próbie ogólnopolskiej zdecydowanie więcej jest osób odnoszących się do Niemców z antypatią (33%) niż w próbie badanych gdańszczan (21%) – różnica wynosi tu 12% na korzyść Gdańska. Sympatię do Niemców nieco częściej deklarują ci respondenci, którzy mają autochtonską genealogię (42,6%) niż ci, których korzenie rodzinne znajdują się w innych rejonach Polski (33,3%). Być może daje tu o sobie znać pamięć o Niemcach, o stosunkach sąsiedzkich, wzajemnych relacjach przygranicznych, która przetrwała w rodzinnych pamiątkach i opowieściach. Trzeba uwzględnić także fakt, że niektóre osoby, mające autochtonską genealogię, wywodzić się mogą z niemieckich rodzin, które uległy polonizacji (o czym świadczyć mogą typowo niemieckie nazwiska) lub rodzin polskich, które na skutek germanizacji miały ściśle związki z ludnością niemiecką.

Dla większości współczesnych gdańszczan słowo „Niemcy” kojarzy się z jednej strony z dobrze zorganizowanym i zamożnym społeczeństwem, z drugiej zaś – z negatywnie postrzeganą historią stosunków polsko-niemieckich, w tym w sposób szczególny z okresem II wojny światowej. Dlatego nie dziwi fakt, że na wywoławcze słowo „Niemcy” wielu gdańszczan bez wahania podaje następujące przychodzące im na myśl skojarzenia: *gospodarność, pracowitość, porządek, dobra organizacja, dobrobyt*, a jednocześnie: *wojna, obozy koncentracyjne, germanizacja, wróg, ekspansja, faszyzm, nacjonalizm, Hitler*.

Skojarzenia te modyfikowane są przez takie zmienne społeczno-demograficzne jak wykształcenie i wiek. Można powiedzieć, że im wyższe wykształcenie, tym silniejsza jest skłonność do eksponowania konotacji związanych z dobrą gospodarką i dobrze zorganizowanym społeczeństwem, im niższe wykształcenie, tym częściej przywoływane są skojarzenia z okrucieństwem II wojny światowej. Podobną zależność zaobserwować można uwzględniając zróżnicowania pod względem wieku. Starszym respondentom słowo „Niemcy” częściej kojarzy się z tragiczną i przykrą dla Polski historią, młodszym natomiast częściej z dobrą organizacją i dobrobytem.

Zdecydowana większość respondentów uważa, że typowy Niemiec jest dobrze zorganizowany, gospodarny, miłujący porządek, oszczędny, zdyscyplinowany i pracowity (tego typu cechy uzyskały rozkład frekwencyjny powyżej 80%). Cechy te jeszcze przed II wojną światową były wysoko oceniane przez Polaków i postrzegane jako czynnik warunkujący sukces gospodarczy (Szarota 1996: 141). Wizerunek Niemca jako „dobrego pracownika”, oparty przede wszystkim na cechach sprawnościowo-kompetencyjnych, wyraźnie dominuje nad obrazem Niemca jako „dobrego człowieka”. Pozytywne cechy moralno-osobowościowe, jak np. kulturalny, uczciwy, gościnnie, otwarty na innych, tolerancyjny, przypisywane są Niemcom przez mniej niż 1/3 badanych, natomiast na plan pierwszy wysuwają się takie cechy negatywne takie jak: zarozumiali, oziębli, zaborczy, arogancy, skąpi oraz wyrachowani (rozkład frekwencyjny wahał się w zależności od wskazywanej cechy od 50% do 70%). Rozdźwięk między wizerunkiem Niemca jako „dobrego pracownika” i Niemca jako „dobrego człowieka” odnotowany został także w badaniach ogólnopolskich prowadzonych przez Mateusza Fałkowskiego i Xymenę Dolińską (Dolińska i Fałkowski 2001: 70–74) oraz badaniach prowadzonych przez autora wśród ludności kaszubskiej na początku lat dziewięćdziesiątych (por. Załęcki 2005).

Istnieje dość duża zgodność opinii respondentów, jeżeli chodzi o cechy sprawnościowe (wskaźniki odchylenia standardowego są tu najmniejsze) oraz stosunkowo duży rozrzut opinii oraz ambiwalencję w przypadku cech osobowościowo-moralnych (wskaźniki odchylenia standardowego są tu wyższe, a odpowiedzi typu „trudno powiedzieć” stanowią dość znaczny odsetek). Oznacza to, że w tej sferze stereotypu wyobrażenia nie są jednorodne i prawdopodobnie następują tu stopniowe przewartościowania idące w kierunku nadania Niemcom więcej „cech ludzkich”. O zmianie stereotypu w kierunku bardziej pozytywnym świadczą różnice, jakie zaznaczają się, gdy porównamy opinie badanych zróżnicowanych pod względem wieku – wraz z wiekiem wzrasta skłonność do postrzegania Niemców jako „dobrych pracowników”, a jednocześnie jako ludzi pozbawionych walorów moralnych. Natomiast im młodszą kategorię wiekową reprezentują badani, tym różnice między oboma zespołami cech są mniejsze – stereotyp Niemca jako „dobrego pracownika”

osłabnie, poprawia się natomiast wizerunek w zakresie cech osobowościowo-moralnych. Niektóre atrybuty kształtujące wizerunek Niemca korelują istotnie z subiektywnym poczuciem satysfakcji życiowej badanych osób (mierzonym za pomocą skali zadowolenia z życia przez Janusza Czapińskiego – por. Czapiński 1993). Im wyższe jest poczucie zadowolenia z życia respondentów, tym częściej przypisywane są Niemcom cechy sprawnościowo-kompetencyjne oraz pozytywne cechy osobowościowo-moralne, rzadziej zaś przypisywane są im cechy negatywne. Generalnie stwierdzić można, że im respondent jest młodszy, lepiej wykształcony oraz bardziej zadowolony z własnego życia, tym ma lepszy obraz Niemca.

### **Charakter narodowy – ciągłość i zmiana**

Pojęcie charakteru narodowego zostało wprowadzone do filozofii społecznej przez Johanna Gottfrieda Herdera i nabrało szczególnego znaczenia w XIX wieku, gdy w Europie zaczęły kształtować się nowoczesne narody (Szacki 2002: 127). Pojęcie to interpretowano jako trwałe „duch narodu” i „geniusz narodu”, zyskało status bytu metafizycznego, pełniło funkcję ideologiczną i służyło do animowania ruchów nacjonalistycznych (Bokszański 2005: 46). Szeroką i wieloaspektową analizę charakteru narodowego przeprowadził na początku XX wieku Ernest Barker (1933). Autor ten uzasadniał tezę, że każdy naród posiada swój charakter i swoje przeznaczenie. Charakter narodowy zawiera w sobie zarówno aspekt materialny, na który składa się czynnik genetyczny (rasowy), geograficzny i ekonomiczny, jak i aspekt psychiczny kształtowany przez prawo, religię i kulturę symboliczną. Jest on dynamiczny, tzn. może zmieniać się na skutek oddziaływań wychowawczych, twórczej myśli lub czynnej woli ludzi.

Współcześnie pojęcie charakteru narodowego często używane jest przez podróżników, publicystów, a czasem historyków, do quasi-naukowego (poza-naukowego) opisu określonego narodu poprzez wyliczenie zaobserwowanych cech występujących w danej zbiorowości. Nie oznacza to jednak, że pojęcie to nie pojawia się w rozważaniach i analizach naukowych. Charakter narodowy bywa często definiowany poprzez opis psychologicznych korelatów kultury danej zbiorowości (kulturowe determinanty zachowań zbiorowych, takie jak np. rytuały, zwyczaje itp.) lub jako wzorzec umysłowości tkwiący w produktach kultury symbolicznej (w literaturze, sztuce, muzyce itp.) wyrażający światopogląd społecznych elit. Z kolei na gruncie psychologii społecznej i socjologii odnaleźć można osobowościowe wersje charakteru narodowego, w tym przede wszystkim koncepcję osobowości modalnej (najczęściej występującej i empirycznie mierzalnej syndrom cech w danym społeczeństwie) oraz koncep-

cję osobowości społecznej, będącej efektem procesów socjalizacyjnych (Kubiak 2007: 151–153). Definiowanie charakteru narodowego poprzez zespół cech dominujących w danym społeczeństwie ukształtowanych pod wpływem kultury i procesu socjalizacji odnaleźć można między innymi u Floriana Znanięckiego. Twierdził on, że jednostki ukształtowane przez tę samą kulturę i to samo społeczeństwo posiadają pewien zespół wspólnych cech, które pozwalają jednostkom reagować podobnie na ważne sytuacje społeczne (Znanięcki 1988: 314). Cechy te mogą ulegać modyfikacji wraz ze zmianą uwarunkowań historycznych, społecznych i kulturowych.

Obecnie w naukach społecznych badacze rzadko posługują się pojęciem charakteru narodowego, i to nie tylko dlatego, iż ma ono słabe podstawy naukowe, ale również ze względu na jego sens metafizyczny oraz ideologiczne nadużywanie. Tam jednak, gdzie pojęcie to się pojawia, odnosi się zazwyczaj nie do samej istoty charakteru i cech, które go tworzą, ale do wyobrażeń na temat własnych lub obcych cech narodowych – dotyczy więc utrwalonego w świadomości stereotypu etnicznego. Niezależnie od naukowych ujęć, faktem jest, że w świadomości potocznej narody są pewnymi konstruktami, wyobrażonymi wspólnotami, realną grupą posiadającą wspólną genealogię oraz esencję, czyli zbiór cech konstytuujących „charakter narodowy”. Badacze społeczni zajmujący się zagadnieniem stereotypów grupowych zauważyli, że ludzie wierzą w istnienie jakiejś esencji, wrodzony potencjał, który występuje – jeżeli nie u wszystkich – to już na pewno u większości członków jakiejś grupy. Esencja taka jest elementem konstytutywnym danej grupy, a przynależność do niej implikuje posiadanie określonych cech (Więckowska 2004: 81). W rezultacie poszczególne narody posiadają pewne wyróżniki, przez jednych badaczy zwanych „markerami”, przez innych „identyfikatorami”, które tworzą zespół cech społeczno-kulturowych określających specyfikę danej grupy etnicznej oraz określają symboliczne granice oddzielające swoich od obcych (Posern-Zieliński 1987: 79). Wiara w istnienie takiej esencji (cech wrodzonych wspólnych dla członków określonej grupy) w naukach społecznych nazywa się esencjonalizmem (Więckowska 2004: 81). Czy zatem w świadomości potocznej badanych osób istnieje wyobrażenie względnie trwałej esencji konstytuującej charakter narodowy Niemców? Czy i jak dalece esencja ta wykazuje się trwałością, a na ile ulega zmianie na skutek przemian cywilizacyjnych, kulturowych oraz wymiany pokoleniowej?

Wysoko oceniane cechy sprawnościowe i kompetencyjne oraz budzące lęk i obawę cechy moralno-osobowościowe tworzą względnie stabilną esencję stereotypu Niemca. To, co jest w nim najbardziej istotne i charakterystyczne, zakorzeniło się dawno w historii i z pewnymi modyfikacjami trwa po dzień dzisiejszy. Przeświadczenie takie stało się udziałem większości gdańszczan – ponad 2/3 badanych wierzy w istnienie charakteru narodowego, tj. jakiegoś

zespołu względnie trwałych cech, które są dziedziczone i trwają przez pokolenia (88%).

Przekonanie o niezmienności niemieckiego charakteru narodowego było od dawna obecne w społeczeństwie polskim. Już na przełomie XIX i XX wieku, w obliczu odradzania się wpływów nacjonalistycznych, polska opinia publiczna stawiała pytanie i toczyła spór o to, czy cechy narodowe Niemców są wynikiem obiektywnych uwarunkowań historyczno-kulturowych, wzorów i wartości głęboko zakorzenionych w mentalności i kulturze Niemiec czy też zostały ukształtowane przez polityków i niemieckich intelektualistów, którzy tak naprawdę zadecydowali o charakterze niemieckiego państwa (Wrzesiński 2007: 253). Wielu niemieckich intelektualistów (pisarzy, historyków, filozofów i socjologów) zwraca uwagę na pewną dwoistość cech, określających niemiecki charakter narodowy (Lewandowski 2005: 135-159). Z jednej strony odnaleźć w nim można szacunek dla siły i władzy, silną wolę, umiejętność zbiorowego działania, zdyscyplinowanie, lojalność i posłuszeństwo, umiejętność odradzania się po poniesionej klęsce, z drugiej zaś idealizm, wzniosłość, holistyczne podejście do świata i metafizyczność. Bernard Nuss, francuski eseista, ale od 30 lat mieszkający w Niemczech, w swojej książce *Syndrom Fausta. Próba opisanie mentalności Niemców* charakteryzuje ich jako ludzi wytrwałych, działających w sposób zorganizowany, przywiązanych do swoich projektów i uporczywie dążących do celu. Najpierw zdobywają wiedzę, potem długo się namyślają, następnie opracowują plan, organizują ludzi i środki i, wreszcie, uruchamiają maszynę działań. Nie lubą chaosu. Spełniają się w uporządkowanym zbiorowym działaniu (Nuss 1995: 127–140). Na umiejętność zbiorowego działania zwrócił również uwagę komparatysta cywilizacji Oskar Spengler. Według niego Niemcy lubią działać kolektywnie, lubią zorganizowane grupy, posiadają imperatyw powinności i potrzebę służenia komuś ze ślełą wiarą, bez żadnych sprzeciwów, nastawieni są przede wszystkim na wypełnianie obowiązków, a nie na poszukiwanie własnego szczęścia (Spengler 1990: 174–176, 274–275). To posłuszeństwo i zdolność wypełniania woli wynika – zdaniem niemieckiego filozofa i socjologa Norberta Eliasa – ze struktury osobowości Niemców, która ukształtowała się pod wpływem wielowiekowej tradycji absolutystycznej. Wzorem były tu zawsze wojskowe formy nadrzędności i podrzędności, rozkaz i posłuszeństwo. Niemcy przywykli do państwa autokratycznego z silną władzą (Elias 1996: 391–393). Nic więc dziwnego, że Carl Gustaw Jung za symbol narodu niemieckiego uznał Odyna – największego z bogów nordyckich, boga wojny i wojowników, opiekuna władzy zwierzchniej, posiadającego absolutną mądrość. Zdaniem Junga, mit Odyna jest archetypem narodowym istniejącym w podświadomości zbiorowej Niemców (por. Jung 1981).

Po II wojnie światowej bardzo często stawiano pytanie i zastanawiano się, czy Niemcy ze swoim charakterem narodowym zdołają przystosować się

do nowego demokratycznego ładu politycznego i społecznego. Po 1945 roku społeczeństwo niemieckie znalazło się w próżni historycznej, musiało odciąć się od swojej przeszłości i narodowej tradycji. W sposób istotny zmieniły się też warunki geopolityczne, otwierające nowe możliwości i nowe szanse przed społeczeństwem niemieckim. Czy w percepcji mieszkańców Gdańska charakter narodowy współczesnych Niemców, w porównaniu z pokoleniem starszym, uległ zmianie, a jeżeli tak, to czy kierunek tych zmian ma walencję dodatnią czy ujemną? Pytanie to jest ważne o tyle, że na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat doszło w Niemczech do bardzo znaczących przeobrażeń. Konflikt pokoleń z lat sześćdziesiątych, szybki rozwój ekonomiczny, polityka oparta na programie 3 x D (demokratyzacja, denazyfikacja, decentralizacja) oraz polityka zagraniczna, której celem było zakorzenienie Niemiec w strukturach demokracji zachodniej (w tym NATO, UE) doprowadziły w społeczeństwie niemieckim do istotnych przemian w systemie wartości (Bachmann 2005: 163). Upadł tradycyjny, patriarchalny model rodziny, nastąpiło rozluźnienie obyczajowe, osłabieniu uległy takie wartości jak dyscyplina, poświęcenie, posłuszeństwo i lojalność wobec państwa. Na znaczeniu zyskały natomiast takie wartości jak indywidualność, kreatywność, tolerancja. Tymczasem, jak się okazuje, ponad połowa gdańszczan (58,9%) nie dostrzega większej różnicy między dawnym a obecnym wizerunkiem Niemca, a ponad co dziesiąty (11,4%) uważa, że współczesne pokolenie Niemców ma więcej cech negatywnych niż pokolenie starsze. Tylko nieco ponad 1/3 gdańszczan dostrzega pozytywny kierunek zmian w charakterze narodowym Niemców.

Wojciech Wrzesiński kończąc swoją obszerną monografię na temat percepcji charakteru narodowego Niemców w XIX i XX wieku napisał: „Przez niespełna półtora wieku, które było przedmiotem rozważań tego studium, w polskich wyobrażeniach o Niemcach, obrazach, stereotypach, zawsze spotykano tezy o przywarach i zaletach tego narodu, z przewagą przywar. O ile zalety wiązano zawsze z cywilizacją, kulturą i organizacją życia codziennego, o tyle te drugie z polityką. Taka dychotomia, chociaż o nierównej sile ocen przeciwległych biegunów, znajdowała wyraz w różnorodnych wnioskach i teoriach, które wprawdzie oceniały współczesne wpływy polityczne Niemiec jako złowrogie, dawały jednak wyraz ciągłym oczekiwaniom na zmiany stanowiska Niemców, idące w kierunku zwycięstwa i dominacji zalet i walorów nad przywarami i wadami. Spór ten dawał o sobie znać w różnych okolicznościach i w różnych okresach, a jego żywotność można obserwować i współcześnie” (Wrzesiński 2007: 712). Potwierdzeniem tej konkluzji są rezultaty przedstawionych tu badań.

## Lęk międzygrupowy i stereotyp spiskowy

Wychodząc od psychologii postaci Donald Campbell zwrócił uwagę na to, że poszczególne zbiorowości ludzi (np. zbiorowości etniczne czy narodowe) postrzegane są jako realne i obiektywnie istniejące grupy społeczne (Campbell 1958: 14–25). Określona zbiorowość etniczna jest więc samoistnym realnym bytem i tak też jest często traktowana przez obserwatorów. Można postrzegać ją jako kategorię, jako zbiór ludzi mających pewne wspólne charakterystyki, powiązanych wspólnotą dążeń i pewnymi relacjami. Dzięki temu grupa „działa” jako jedna struktura (Kofta 2004: 20). Niektórzy badacze podkreślają, że grupy społeczne traktowane są przez obserwatorów jako byty dynamiczne i intencjonalne, zdążające do osiągnięcia wspólnych celów, posiadające „duszę grupy” (Kofta 2004: 21). Inni zwracają uwagę na to, że grupy w oczach obserwatora ulegają „personifikacji”, postrzegane są jak wróg, przyjaciel, zwierchnik, podwładny, a relacje międzygrupowe interpretowane są w kategoriach relacji interpersonalnych (Alexander, Brewer i Hermann 1999: 78–93).

Tragiczne wydarzenia z przeszłości sprawiły, iż lęk przed Niemcami postrzeganymi jako intencjonalna i samoistna grupa społeczna stał się elementem świadomości społecznej Polaków. U podstaw tego lęku leży głęboko zakorzeniona i historycznie uwarunkowana nieufność. Zagadnienie to należy rozpatrywać w kontekście kultury zaufania opisaną przez Piotra Sztompkę (Sztompka 2002: 308–327). Zaufanie lub jego brak są funkcjonalne pod warunkiem, że są epistemologicznie ugruntowane. Rozsądnie jest więc ufać osobom i grupom godnym zaufania, ale również darzyć brakiem zaufania tych, którzy nie zasługują na nie. Kultura braku zaufania – jeśli ma podstawy racjonalne – pozwala zwiększyć czujność, chronić przed zagrożeniem i uniknąć niekorzystnych działań. Niewątpliwie historia stosunków polsko-niemieckich dostarczała wielu przesłanek do ukształtowania się kultury braku zaufania wobec zachodniego sąsiada. Sytuacja zmienia się jednak diametralnie, gdy kultura taka nie ma obiektywnych przesłanek, gdy nie jest epistemologicznie ugruntowana, gdy nasze dotychczasowe doświadczenia stają się anachroniczne. Dzieje się tak, gdy mimo zmiany społecznych uwarunkowań i likwidacji obiektywnych przyczyn stojących u podstaw kształtowania się nieufności, kultura braku zaufania nadal charakteryzuje się swoją żywotnością, wysokim stopniem inercyjności, pozostaje w tyle za przemianami gospodarczymi i społecznymi, wpływa negatywnie na wzajemne stosunki interpersonalne i intergrupowe.

Analiza rozkładów frekwencyjnych – uzyskanych w badaniach przeprowadzonych w Gdańsku – prowadzi do następującego wniosku: źródłem lęku dla blisko 1/3 gdańszczan (31,7%) jest obawa o to, że Niemcy będą w przyszłości dążyć do zmiany istniejących granic Polski. Niewiele mniej respondentów obawia się, że Niemcy chcieliby, aby Gdańsk stał się w przyszłości



znów miastem niemieckim (31,3%). Obraz ten dopełnia przekonanie ponad 1/4 gdańszczan (27,3%) o tym, że Niemcy będą dążyć do uzyskania odszkodowań od strony polskiej za ziemie utracone po II wojnie światowej. Dane te wskazują dość jednoznacznie na to, że dla dość znaczącej części badanych kwestia granicy polsko-niemieckiej nie jest ostatecznie zamknięta. Obawy będą pojawiające się w niektórych środowiskach niemieckich opinie o konieczności rewizji postanowień poczdamskich, a także działania Powiernictwa Pruskiego oraz Związku Wypędzonych. Potwierdzeniem powyższych obaw są wyniki badań ogólnopolskich – w społeczeństwie polskim wciąż występuje silne poczucie zagrożenia wykupem ziemi przez Niemców, zwłaszcza po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej (77%). Interesujące jest to, że mniej obaw z tym związanych mają mieszkańcy Ziem Zachodnich i Północnych (67%) niż mieszkańcy innych regionów (81%), które przed 1939 rokiem nie wchodziły w skład Trzeciej Rzeszy. „Prawdopodobnie jest to efektem większej intensywności kontaktów społecznych i gospodarczych na szeroko rozumianym pograniczu polsko-niemieckim, co wpływać może na redukcję lęku przed Niemcami” (Sakson 2002: 88). Także w badaniach przeprowadzonych na terenie Gdańska zarejestrowano zależność między terytorialnym pochodzeniem rodziny respondenta a ustosunkowaniem się do twierdzenia, że „*Niemcy dążą do zmiany istniejących granic*”. Badanie wykazało, że respondenci posiadający gdańską lub pomorską genealogię (to znaczy przynajmniej jeden z przodków respondenta pochodzi z Wolnego Miasta Gdańska lub okolicznych pomorskich miejscowości przygranicznych) znacznie rzadziej skłonni są zgodzić się z takim stwierdzeniem, niż ci respondenci, których korzenie rodzinne znajdują się w innych rejonach Polski.

Brak zaufania i trwałe antagonizmy międzygrupowe prowadzi często do ukształtowania się stereotypu spiskowego. Dokonując pewnej syntezy i interpretacji myślenia spiskowego Mirosław Kofta – nawiązując do dorobku psychologii społecznej, socjologii i antropologii kulturowej – wyodrębnia kilka cech stereotypu spiskowego (por. Kofta 2001). Po pierwsze, zapisany w pamięci zbiorowej stereotyp spiskowy jest zazwyczaj efektem długotrwałego konfliktu międzygrupowego (o terytorium, o władzę lub o zasoby ekonomiczne), przy czym w konflikcie tym grupa „obca” występuje jako grupa silniejsza. Po drugie, grupa „obca” występuje tu jako pojedynczy byt intencjonalny, ulega personifikacji i postrzegana jest jako wroga nam osoba. Po trzecie, stereotypy spiskowe uruchamiają się w odpowiedzi na pewne sygnały aktywizujące, którymi mogą być np. zbliżające się wybory (argument „dziadka w Wehrmachcie” użyty podczas wyborów prezydenckich w 2005 roku), konflikty na tle historycznym (powołanie Centrum przeciwko Wypędzonym) lub ekonomicznym (gazociąg na dnie Bałtyku). Po czwarte wreszcie, stereotyp spiskowy, z racji, że dotyczy grupy jako całości, aktywizowany jest w przypadku napo-

tkania jakiegoś symbolu grupy (np. nazwy, hymnu, godła, wydarzenia historycznego), w mniejszym zaś stopniu w przypadku napotkania pojedynczego przedstawiciela tej grupy.

W badaniu przeprowadzonym na terenie Gdańska pomiaru stereotypu spiskowego dokonano za pomocą zestawu sześciu itemów (stwierdzeń), zaczerpniętych, z pewnymi modyfikacjami, od Mirosława Kofty (por. Kofta i Narkiewicz-Jodko 2001). Uwzględniając rozkłady opinii respondentów możemy dojść do wniosku, że w badanych zbiorowościach istnieje dość powszechne przekonanie, że Niemcy podejmują działania, których ostatecznym celem ma być dominacja polityczna i gospodarcza w Europie. Osiągnąć to mogą poprzez wpływ na instytucje finansowe (zwłaszcza w ramach struktur Unii Europejskiej), na stan świadomości społecznej i opinię publiczną (przez podporządkowanie ważniejszych mediów o zasięgu międzynarodowym) oraz przez podejmowanie różnych, nie zawsze transparentnych, porozumień międzypaństwowych. Interesujące jest to, że ten sposób myślenia jest dość powszechny również wśród młodszej generacji. Wyniki uzyskane na próbie młodzieży nie odbiegają bowiem w sposób statystycznie istotny od wyników uzyskanych na reprezentatywnej próbie dorosłych gdańszczan. Trzeba jednak podkreślić, że zdecydowana większość badanych nie podziela radykalnej, wręcz „diabolicznej” wersji stereotypu, zgodnie z którą Niemcy dążą do panowania nad światem i podporządkowania sobie innych narodów. Być może wynika to z przeświadczenia, że współcześnie, w dobie globalizacji, grupowe cele można osiągać także w sposób jawny, zgodny z prawem i obyczajem politycznym, a do sprawowania władzy wystarczy mieć za sobą ważniejsze instytucje finansowe i media. Analiza statystyczna potwierdziła istotną zależność liniową między postrzeganiem działań Niemców w kategoriach stereotypu spiskowego, a takimi zmiennymi niezależnymi jak wiek, wykształcenie i religijność. Okazuje się, że stopień aprobaty dla teorii spiskowej wzrasta wraz z wiekiem badanych oraz deklarowaną religijnością, natomiast maleje wraz ze wzrostem wykształcenia. Czynnikiem istotnie korelującym jest dobrostan psychiczny. Im bardziej badani są zadowoleni z własnego życia, tym wykazują mniejszą skłonność do przypisywania Niemcom spiskowych intencji i działań.

Od kilku lat Polska i Niemcy współpracują ze sobą w ramach struktur Unii Europejskiej. Wśród gdańszczan dominuje jednak opinia, że Niemcy umacniać będą swoją hegemonię w Europie. Z drugiej strony obawa przed Niemcami nie przeszkadza uważać Niemiec za głównego i wyjątkowo ważnego dla Polski partnera, zarówno w kontaktach gospodarczych, politycznych, jak i kulturalnych. Większość respondentów zdaje sobie sprawę, iż tylko wzajemna współpraca może przyczynić się do rozwoju gospodarczego i podniesienia poziomu cywilizacyjnego Polski. Tego typu opinie częściej prezentują osoby

młodsze, lepiej wykształcone oraz wykazujące się wyższym poziomem kontaktu międzygrupowego. Przełamywanie negatywnych stereotypów będzie procesem obliczonym na dłuższy czas, ponieważ stereotyp Niemca – tak jak wszystkie stereotypy etniczne oraz obrazy grup etnicznych – charakteryzuje się względną trwałością, zmienia się wolno, a skutki tej zmiany widoczne są zazwyczaj dopiero w następnych pokoleniach. Jedno jest jednak pewne: przyszłe dobrosąsiedzkie stosunki, także w ramach struktur Unii Europejskiej, uzależnione będą w znacznej mierze od tego, jak ukształtują się wzajemne nastawienia ludzi żyjących po obu stronach Odry. Choć pamięć o bolesnej przeszłości wciąż jest żywa, to jednak ulega stopniowym przekształceniom w następujących po sobie pokoleniach. Świadczy o tym fakt stopniowego pozbywania się historycznego balastu przez młode pokolenie – osoby młodsze częściej od starszych odwołują się do współczesnych zdarzeń i przywołują pozytywne symbole polsko-niemieckiego pojednania i współpracy. Jak dalece będzie to tendencja trwała, zależeć będzie w dużej mierze od sieci i jakości wzajemnych relacji w wymiarze instytucjonalnym i interpersonalnym. Trzeba jednak przyjąć, że będzie to proces rozciągnięty w czasie i uwarunkowany faktycznym stanem polsko-niemieckich stosunków. Omówione w niniejszym artykule wyniki dotyczą przedziału czasowego, przypadającego na szczególnie okres w życiu miasta, jakim jest integracja z Unią Europejską i budowa nowej tożsamości miasta w kontekście zachodzącej komunikacji międzykulturowej. Najbliższe lata pokażą, czy i jak bardzo zarysowany kierunek zmian, dotyczący wizerunku Niemca okaże się trwały oraz odporny na bieżące wydarzenia polityczne.

## Literatura

- Alexander, Michel, Marilyn Brewer i Robert Hermann. 1999. *Images and Affect: A Functional Analysis of Outgroup Stereotypes*. „Journal of Personality and Social Psychology” 77: 78–93.
- Bachmann, Klaus. 2005. *Sąsiad czy wróg, długi cień Trzeciej Rzeszy: jak Niemcy zmienili swój charakter narodowy*. Wrocław: Atut.
- Barker, Ernest. 1933. *Charakter narodowy i kształtujące go czynniki*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Błuszkowski, Jan. 2005. *Stereotypy a tożsamość narodowa*. Warszawa: Elipsa.
- Bokszański, Zbigniew. 2001. *Stereotypy a kultura*, Wrocław: Funna.
- Bokszański, Zbigniew. 2005. *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: WN PWN.
- Campbell, Douglas. 1958. *Common Fate, Similarity, and Other Indices of the Status of Aggregates of Persons as Social Entities*. „Behavioral Science” 3: 14–25.
- Cieślak, Edmund (red.). 1978. *Historia Gdańska*. T. 1. Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.

- Czapiński, Janusz. 1993. *Polski Generalny Sondaż Dobrostanu Psychicznego*. Warszawa – Olsztyn: Polskie Towarzystwo Psychologiczne.
- Dolińska, Xymena i Mateusz Fałkowski. 2001. *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Dymnicka, Małgorzata i Zbigniew Opacki. 2003. *Tożsamość – historia – trwanie. Kilka słów o konferencji*. W: M. Dymnicka i Z. Opacki (red.). *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Elias, Norbert. 1996. *Rozważania o Niemcach: zmagania o władzę a habitus narodowy i jego przemiany*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Gasztołd, Tadeusz. 1996. *Przedśledźcy z Kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej na Pomorzu w latach 1945–1948*. W: A. Sakson (red.). *Pomorze – trudna ojczyzna?: kształtowanie się nowej tożsamości 1945–1995*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Jung, Carl Gustaw. 1981. *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*. Warszawa: Czytelnik.
- Kaszuba, Elżbieta. 1997. *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945–47*. Warszawa: WN PWN.
- Kersten, Krystyna. 1987. *Ludzie na drogach. O przesiedleniach ludności w Polsce 1939 – 1948*. „Res Publica” 4: 54–64.
- Kofta, Mirosław. 2001. *Stereotyp spiskowy jako centralny składnik antysemityzmu*. W: M. Kofta i A. Jasińska-Kania (red.). *Stereotypy i uprzedzenia: Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Warszawa: Scholar.
- Kofta, Mirosław. 2004. *Stereotypy i uprzedzenia a stosunki międzygrupowe: stare problemy nowe idee*. W: M. Kofta (red.). *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*. Warszawa: Instytut Psychologii PAN.
- Kofta, Mirosław i Władysław Narkiewicz-Jodko. 2001. *Wartości a „bytowość” grupy, stereotypy spiskowe i uprzedzenia*. W: D. Doliński i B. Weigl (red.). *Od myśli i uczuć do decyzji i działań*. Warszawa: Instytut Psychologii PAN.
- Kubiak, Hieronim. 2007. *U progu ery postwestfalskiej. Szkice z teorii narodu*. Kraków: Universitas.
- Latoszek, Marek. 1998. *Pomorze: odkrywanie tożsamości w procesie długiego trwania*. W: W. Świątkiewicz (red.). *Regiony i regionalizmy w Polsce współczesnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lewandowski, Edmund. 2005. *Pejzaż etniczny Europy*. Warszawa: Muza.
- Lippmann, Walter. 1922. *Public Opinion*. New York: Harcourt Brace & Co.
- Loew, Peter Oliwier. 2003. *Niemieckość – polskość – wielokulturowość? Gdańsk i jego mity*. W: M. Dymnicka i Z. Opacki (red.). *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Nuss, Bernard. 1995. *Syndrom Fausta. Próba opisanie mentalności Niemców*. Warszawa: PIW.
- Olechnicki, Krzysztof i Paweł Załęcki. 1997. *Słownik socjologiczny*. Toruń: Graffiti BC.
- Posern-Zieliński, Aleksander. 1987. *Etniczność*. W: Z. Staszczak (red.). *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa–Poznań: PWN.

- Reszke, Irena. 1999. *Stereotypy grup społecznych a doświadczenia osobiste – wzajemne zależności*. „Kultura i Społeczeństwo” 1: 171–185.
- Romanow, Zenon. 1999. *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*. Słupsk: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Sadowski, Andrzej. 1992. *Pogranicze. Studia społeczne. Zarys problematyki*. „Pogranicze. Studia społeczne” 1: 5–7.
- Sakson, Andrzej. 1998. *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Sakson, Andrzej. 2002. *Przeszołość i terażniejszość stosunków polsko-niemieckich w świadomości społecznej Polaków*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Sakson, Andrzej i Joanna Sterzyńska. 2001. *Postawy mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych a pretensje niemieckich środowisk ziomkowskich*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Schaff, Adam. 1981. *Stereotypy a działania ludzi*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Spengler, Oskar. 1990. *Historia, kultura, polityka*. Warszawa: PIW.
- Stosunek do innych narodów. Komunikat z badań*. 2008. Warszawa: CBOS.
- Stryczyński, Michał. 1986. *Akcja osadnictwa w Gdańsku (1945–47)*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG, Historia”, 18: 79–92.
- Szacki, Jerzy. 2002. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: WN PWN.
- Szarota, Tomasz. 1996. *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*. Warszawa: WN PWN.
- Sztompka, Piotr. 2002. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Wejland, Andrzej Paweł. 1991. *Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Welzer, Herald. 2002. „*Opa war kein Nazi*”. *Nationalsozialismus und Holocaust im Familiengedächtnis*. Frankfurt: Fischer Taschenbuch Verlag.
- Więckowska, Joanna. 2004. *Percepcja bytowości i esencjalizmu kategorii społecznych a stereotypy spiskowe i uprzedzenia*. W: M. Kofta (red.). *Myślenie stereotypowe i uprzedzenia. Mechanizmy poznawcze i afektywne*. Warszawa: Instytut Psychologii PAN.
- Wrzesiński, Wojciech. 2007. *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem się obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Załęcki, Jarosław. 2003. *Przestrzeń społeczna Gdańska w świadomości jego mieszkańców. Studium socjologiczne*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe UG.
- Załęcki, Jarosław. 2005. *Bild der deutschen im Bewusstsein der kaschubischen Bevölkerung; sowie der jungen Danziger*. „Acta Cassubiana” 7: 37–46.
- Załęcki, Jarosław. 2008. *Kontakt międzykulturowy a obraz Niemca w świadomości gdańszczan*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe UG.
- Znaniecki, Florian. 1988. *Wstęp do socjologii*. Warszawa: PWN.

---

## **The Image of a German in the Minds of the Contemporary Residents of Gdańsk**

### Summary

The purpose of this article is to describe the image of a German dwelling in the minds of the contemporary residents of Gdańsk, and to reveal some of its cultural, historical, psychological and social determinants. The data analysed and presented here comes from several surveys conducted by the author (2004–2007). The surveys indicate that the residents of Gdańsk are going through the process of overcoming prejudice towards the Germans and changing the content of the German's image towards a more positive view. The process is driven by generation replacement and development of intercultural contacts. The surveys reveal that the positive image of a German correlates with younger age of the subject, higher education, and psychical wellbeing.

Key words: Gdańsk, the Germans, stereotype, prejudice, image, intercultural contact.